Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK II. ŁÓDŹ, SOBOTA 2 LUTEGO 1924 r. NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 № 33

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. WYDANIE PORANNE. GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Porozumienie polsko-angielskie.

Zwrot w rokowaniach p. Younga z rządem p. Grabskiego.

Rokowania o pożyczkę angielską.—Pokrycie złote dla waluty markowej.

Traktat handlowy z Rosją w niebezpieczeństwie.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Ostatnie informacje prasy, dotyczące nieporozumień pomiędzy p. premjerem Grabskim a doradcą angielskim, p. Youngiem wywarły jak wiadomo, złe wrażenie w kołach politycznych. Pod wpływem wiadomości tych w pertraktacjach pomiędzy p. Youngiem a rządem polskim zaszedł pomyślny zwrot w tym mianowicie kierunku, iż administracja polska w pewnych dziedzinach prowadzona będzie przy pomocy instruktorów angielskich. Jednocześnie uznana została zasada, że acz kolwiek metody sanacyjne obecne mają doprowadzić do ustalenia waluty polskiej, to jednak oddziałać one mogą fatalnie na stan gospodarczy kraju wobec braku kapitału obrotowego. Kapitału tego dostarczyć może jedynie pożyczka zagraniczna. W tej sprawie rozpoczną się niezadługo pertraktacje pomiędzy Anglją a Polską w zakresie polityczno-gospodarczym.

W związku z powyższym ustaleniem faktów stoi dekret p. prezydenta Rzplitej o wstrzymaniu druku banknotów markowych. Można skonstatować, iż chwili obecnej cała emisja marek posiada pełne pokrycie złote wedle obecnego kursu marki polskiej, a mianowicie:

Zapas ten, na d. 1 stycznia rb. wynosił według dokonanych ścisłych obliczeń:

Czystego złota 19,647 klg. (czyli około 20 ton).

Czystego srebra 110,939 klg. (czyli około 111 ton).

Według bieżących cen — 6.313.000 mk. za gram złota — wartość posiadanego w skarbcach złota wynosi około 125 trylionów (125 tysięcy miljardów) marek polskich, czyli około 12,5 miljonów dolarów.

Wartość zaś srebra w sztabach — (wlg ceny 180.500 za gram) — przeszło 20 trylionów (20 tys. miljardów mk.) czyli przeszło 2 miljony dolarów.

Prócz tego pokrycie posiada PKKP. Ponieważ nadal marki polskie nie będą emitowane, przeto praktycznie uważać należy kurs marki za stabilizowany na czas dłuższy.

Stabilizacja ostateczna zależy teraz tylko od sytuacji przemysłowej Polski i od naszego bilansu handlowego.

W związku z obecnym naszym stanem gospodarczym „Republika" otrzymuje bardzo ciekawe i sensacyjne wprost wyjaśnienia z najbardziej miarodajnego źródła politycznego.

Czynniki angielsike zwracały oddawna uwagę rządowi pol. na kwestję traktatu handlowego z Rosją jako części naszej odbudowy ekonomicznej. Starania jednak w kierunku tym rządu polskiego nie odniosły należytych skutków ze względu na stanowisko bolszewików. Rząd rosyjski obecnie zajął w kwestji traktatu handlowego stanowisko oporne o tyle że z zakresu wytwórczości polskiej przestał interesować się przemysłem włókienniczym, zwracając natomiast uwagę na zdobycie wyrobów górnośląskich. Jednocześnie w Rosji wziął górę kierunek nieprzychylnie wobec nas nastrojony, tak, iż polityka podporządkowania interesów gospodarczych interesom politycznym odbije się na kwestji traktatu nader szkodliwie.

Ponieważ traktat handlowy rosyjsko-polski z uwzględnieniem interesów polskiego przemysłu włókienniczego jest dla nas kwestja nader palącą, przeto rząd nasz wytężyć musi wszelkie siły celem jego przeforsowania, ewentualnie z pomocą angielską, która w chwili obecnej może być zgoła miarodajną dla powodzenia.

Epokowa data—d. 1-go lutego 1924 r.

Wstzymanie druku marek polskich na potrzeby skarbu.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie wstrzymania druku marek polskich na potrzeby naszego skarbu.

W tej konferencji wzięli udział także pp. dyrektorowie departamentu kredytowego i budżetowego oraz dyrektor centralnego urzędu kasowego.

Z uwagi, że druk marek polskich na potrzeby skarbu ustanie w dniu 6 lutego, ustalono cały plan postępowania do tego terminu, a więc zbadania i ustalenia remanentów kasowych.

Sam akt wstrzymania druku marek polskich na potrzeby skarbu odbędzie się z dużą uroczystością celem uwydatnienia tego historycznego momentu.

PODPISANIE DEKRETU.

PAT. — WARSZAWA, 1 lutego. — Dnia 1 lutego r. b. o godz. 3.15 odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, zwołane przez p. Grabskiego, celem przedstawienia projektu rozporządzenia prezydenta Rzplitej o zamknięciu kredytu dla skarbu państwa w P. K. K. P. i o nadzorze nad jej działalnością emisyjną i kredytową.

Po uchwaleniu projektu przez radę ministrów p. Grabski udał się o godz. 4.30 po południu do Belwederu, gdzie dekret został przez pana prezydenta Rzeczypospolitej podpisany.

Dekret powyższy, wydany na mocy art. 1, pkt. 7 i 11 oraz art. 2 ustawy z dnia 11 stycznia r. b. o naprawie skarbu i reformie walutowej (ustawa o pełnomocnictwach), powołuje dla przygotowania likwidacji P. K. K. P. oraz nadzoru nad jej działalnością emisyjną i kredytową radę nadzorczą, w skład której wchodzą członkowie komitetu organizacyjnego Banku Polskiego oraz trzech członków za zgodą ministra skarbu kooptowanych.

Kredyty dla skarbu państwa w P. K. K. P. zamykają się stanem zadłużenia z dnia 1 lutego b. r., co wyklucza wszelkie dalsze podwyżki z tego tytułu.

TEKST DEKRETU.

PAT. — WARSZAWA, 1 lutego. — Rozporządzenie pana Prezydenta Rzeczypospolitej:

Na mocy art. 1, pkt. 7 i 11 oraz art. 2 ustawy z dnia 11 stycznia r. b. o naprawie skarbu i reformie walutowej, zarządza się co następuje:

§ 1. Dla przygotowania likwidacji P. K. K. P. oraz nadzoru nad jej działalnością emisyjną i kredytową, powołuje się radę nadzorczą, do której wchodzą członkowie komitetu organizacyjnego Banku Państwa oraz trzech członków przez nich za zgodą ministra skarbu, kooptowanych.

§ 2. Kredyty dla skarbu państwa w P. K. K. P. na pokrycie niedoboru budżetowego zamyka się stanem zadłużenia z dnia 1 lutego 1924 r. Dalsze pożyczki z tego tytułu są wykluczone.

§ 3. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się ministrowi skarbu, który ustali w drodze rozporządzenia zakres działania rady nadzorczej, przewidzianej w art. 1 niniejszego rozporządzenia.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lutego 1914 r.

(—) **Stanisław Wojciechowski**
Prezydent Rzeczypospolitej
(—) **Władysław Grabski**.
minister skarbu.

ZWIĄZKI PRZEMYSŁOWCÓW A BANK EMISYJNY.

Krajowy związek przemysłu włókienniczego zwrócił się do swych członków ze specjalnym okólnikiem, w którym wskazuje na potrzebę zakupywania akcji Banku Emisyjnego.

W sprawie tej odbędzie w czwartek w lokalu związku nadzwyczajne walne zebranie wszystkich członków, na którem omówiony zostanie sposób i forma subskrypcji. (R.)

Kredyty rządowe dla bezrobotnych.

Łódź nie może liczyć na zapomogi ze skarbu państwa.

Natomiast rząd będzie udzielał pomocy na rachunek przemysłowców, którzy zamykają fabryki.

DELEGACJA M. ŁODZI U PREMJERA

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj przed południem premjer Grabski przyjął delegację m. Łodzi oraz rady miejskiej.

Delegacji towarzyszyli wice-marszałek Gdyk, oraz posłowie Waszkiewicz i Harasz, którzy przedstawili p. Grabskiemu ciężką sytuację Łodzi w związku z kryzysem ekonomicznym.

P. premjer oświadczył, że samorząd łódzki nie może liczyć na pomoc kredytową rządu dla uruchomienia robót publicznych, ani nie może w inny sposób udzielić pomocy bezrobotnym.

Natomiast rząd, nie czekając póki Sejm uchwali ustawę o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, będzie udzielał pomocy na rachunek sum, które preliminowane będą na podstawie tej ustawy.

PRZEDSTAWICIELE ROBOTNIKÓW U P. DAROWSKIEGO.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj byli u ministra pracy przedstawiciele związków robotniczych klasowych i chrześcijańskich.

P. Darowski oświadczył, że po konferencji z przedstawicielami przemysłu u premjera Grabskiego otrzymał polecenie wszczęcia nowych rokowań i doprowadzenia do porozumienia.

Rokowania rozpoczną się w Łodzi w poniedziałek, 4-go b. m., w obecności delegata ministerstwa pracy.

Związki klasowe w związku z krytyczną sytuacją bezrobotnych domagały się od ministra pracy, aby rząd wywarł presję na przemysłowców, którzy zamykają fabryki, aby ci udzielali zapomóg pozbawionym pracy.

P. Darowski w zasadzie zgodził się z tą myślą.

Pozatem przedstawiciele robotników wszystkich kierunków domagali się, by rząd wycofał z Sejmu ustawę o przymusowym stosowaniu wskaźnika, a to ze względu na art. 2, który wyklucza płace które osiągnęły normy przedwojenne.

Nr. 33 **REPUBLIKA** 2 lutego 1924

Światło z Rzymu i Białogrodu.

Z niekłamanym zdziwieniem opinja europejska przyjęła fakt podpisania umowy włosko-jugosłowiańskiej, która kładzie kres kilkuletniej nienawiści pomiędzy obu krajami. Przedmiotem sporu widocznym było Fiume, chodziło zaś o rzecz znacznie poważniejszą, a mianowicie panowanie nad morzem Adrjatyckiem. Polityka włoska dąży do ekspansywnego ogarnięcia morza Śródziemnego i wód przyległych, uważając położone obok ziemie za własną swą domenę wpływów. Konkurencja angielska i hiszpańska jest tu najpoważniejszym szkopułem, przytym szkopułem nie do pokonania ze względu na siły konkurentów. Dlatego też Włochy starają się utrzymać możliwie dobre stosunki z obu mocarstwami, potrzebne im, zresztą, i w innych dziedzinach. Ostatni pakt włosko-hiszpański podczas pobytu króla Alfonsa w Rzymie i stanowisko Włoch w sprawach okupacji Ruhr — oto wyraźne dowody dalekowzrocznej polityki Mussoliniego.

Są to jednak rzeczy dość od nas odległe i nie przedstawiają dla nas szczególnej wagi poza wzorami akademickiemi, które ostatnio „Kurjer Warszawski“ nazwał doskonale — „zgodą mądrych ludzi“.

Nie mniej jednak umowa Włoch z Jugosławją posiada i dla nas znaczenie dobrego ogólnego wskaźnika politycznego, tym większego, gdy jednocześnie weźmiemy pod uwagę zrzeczenie się przez Rumunję pożyczki francuskiej. Jest to jawne i widoczne dla wszystkich, którą chcą widzieć, a nie zamykać oczu, niepowodzenie t. zw. małej ententy, która powoli wchodzi w okres likwidacji. Mała ententa—twór polityczny przebiegłego polityka praskiego, dr. Benesza, miała na celu utworzenie w Europie środkowo-wschodniej porozumienia państw, opierających się o Francję, której byłby częścią składową bloku kontynentalnego pod supremacją Paryża. W skład małej ententy wchodzą: Czechy, Jugosławja i Rumunja, co jednak wobec zmian ostatnich w polityce obu ostatnich państw staje się zjawiskiem mocno wątpliwem. Jasne jest, iż dążą one do ograniczenia roli małej ententy, aby dbała ona wyłącznie o wykonanie traktatów: wersalskiego i trianonskiego i aby nie wkraczała na śliskie tory wyboru pomiędzy Anglją a Francją, przechylając się na stronę Poincarego.

W ten więc sposób zakulisowe wpływy dyplomacji angielskiej, całkiem, zresztą, niezależnie od zmiany rządu Baldwin — Mac Donald, zwyciężyły tu na całej linji i bardzo udatnio przerwały front małej ententy, jako agenta politycznego Francji. Najwyraźniej widać to z głosów prasy rumuńskiej o pożyczce francuskiej. „Adverul“ bukaresztański zgoła nie tai przyczyny odrzucenia przez Rumunję pożyczki francuskiej i donosi, że ostatnio dostawy amunicyjne ze strony Francji mocno szwankowały, zaś z Anglji nadeszły tak korzystne oferty, że rumuńska rada ministrów postanowiła akceptować pożyczkę londyńską. Kto zna „dessous“ polityki angielskiej, ten wie doskonale, że Londyn bez kozery politycznej absolutnie nie udziela pożyczek i pewno uzyska wzamian za pożyczkę pewne specjalne koncesje handlowe w zakresie nafcianym oraz klauzule polityczne, ogromnie ważne przez wzgląd na sąsiadowanie Rumunji z Rosją.

Oto są fakty, o których opinja polska wiedzieć powinna koniecznie i zastanowić się, czy wobec niezwykle intensywnej polityki angielskiej na wschodzie Europy nie wypada nam zmienić frontu. Zaznaczamy z naciskiem, iż umowy zawarte z Francją, ani tym bardziej dobre stosunki z tym wielkim mocarstwem nie powinny ulec zmianie. Polska jednak musi w pierwszym rzędzie dbać o swoje własne interesy a nie krzątać się z takim zaparciem się siebie dokoła interesów obcych, chociby były jej najsympatyczniejsze. Naprawa stosunków z Anglją jest palącą koniecznością, a rząd p. Grabskiego, który z pewną nonszalancją traktuje komandora Young[a], z pewnością w dziedzinie tej nie zasłuży sobie na wawrzyny.

Czesław Ołtaszewski

Anglja uznała Sowiety.

Ponowne otwarcie kredytów dla Rosji

P. Hodgson angielskim chargè d'affaires w Moskwie.

PAT. — LONDYN, 1 lutego — Komunikat iskrowy oficjalnej radjo-stacji angielskiej w Leafield: Rząd angielski uznał dzisiaj formalnie rosyjski rząd sowiecki. Przedstawiciel angielski w Moskwie Hodgson notyfikował dzisiaj rządowi rosyjskiemu tę decyzje swego rządu w nocie treści następującej:

Niniejszme mam honor zawiadomić Waszą Ekscelencję z polecenia mego rządu o uznaniu przez Anglię Związku Socjalistycznych Republik jako rządu de jure tych terytorjów dawnego imperjum rosyjskiego, które uznają rząd ten za swą prawowitą władzę.

W celu stworzenia normalnych warunków i całkowicie przyjaznego stosunku międz-- dwoma krajami, jak również dla nawiązania w całej rozciągłości stosunków handlowych, koniecznem będzie zawarcie określonych umów w całym szeregu spraw, nie zawsze mających bezpośrednią łączność z kwestją uznania, jak również tych spraw, które łączą się ścisle z faktem uznania. Do tej ostatniej kategorji należałoby zaliczyć sprawy (przerwa w komunikacji ardjo-telegraficznej) traktatów. Rząd Jego Królewskiej Mości zaznacza przytem, że uznianie rządu sowieckiego, zgodnie z przyjętemi zasadami prawa międzynarodowego, nadaje automatycznie moc prawna wszystkim zawartym przez oba kraje w okresie przedrewolucyjnym traktatom, wyłączając te, które zostały odwołane lub też w jakikolwiek sposób prawny utraciły swą moc.

Będzie z oczywistym pożytkiem dla obu krajów, jeżeli sprawa traktatów uregulowana zostanie równocześnie z uznaniem rządu sowieckiego przez rząd angielski. Wzajemne pretensje rządów i społeczeństw obu krajów, jak również ponowne otwarcie kredytów dla Rosji jakkolwiek technicznie nie związanych ze sprawą uznania, są bezsprzecznie sprawami pierwszorzędnego znaczenia i domagają się uregulowania. Jest również oczywistem, że o wznowieniu szczerych i przyjacielskich stosunków między oboma krajami nie może być mowy, dopóki jedna ze stron posiadać będzie dostateczne powody do podejrzeń, że strona przeciwna usiłuje drogą wywrotowej propagandy zburzyć istniejący w zaprzyjaźnionym kraju porządek rzeczy, godząc temsamem w żywotne interesy tego kraju.

Z wyżej wymienionych pobudek rząd J.Kr. Mości wzywa rząd rosyjski do wysłania do Londynu możliwie najwcześniej swych przedstawicieli, dostatecznie upełnomocnionych dla podjęcia dyskusji w powyższych sprawach, koniecznych dla ułożenia preliminarzy dla kompletnego traktatu, regulującego wszystkie dotychczas niezałatwione kwestje sporne między oboma krajami.

Na czas dzielący nas od mianowania ambasadaroa Anglji przy rządzie sowieckiem otrzymałem mandat charge d'affaires rządu J.Kr. Mości i mam polecenie oznajmić, że rząd mój widziałby z zadowoleniem rosyjskiego charge d'affaires jako przedstawiciela rządu Zw. Socj. Sow. Republik przy dworze w Sant-James.

NOMINACJA POSŁA ANGIELSKIEGO W MOSKWIE.

LONDYN, 1 lutego — Deputowany z Labour Party, James O'Grady, przyjął stanowisko pierwszego przedstawiciela Anglji przy rządzie sowieckim.

Nominacja nie jest jeszcze opublikowana, O'Grady jednak zrzekł się już jednak swego mandatu poselskiego.

O'Grady był już pełnomocnikiem Lloyda George'a przy przeprowadzeniu pierwszych konferencji z delegatami sowieckimi w Sztokholmie podczas wojny polsko-rosyjskiej. Był potem w Rosji dla zbadania rozmiarów klęsk głodu i nabawił się przytem ciężkiej choroby, z której dopiero niedawno przyszedł do zdrowia.

KAMJENIEW O POLITYCE ZAGRANICZNEJ SOWIETÓW.

PAT. — MOSKWA, 1 lutego — Na posiedzeniu wszechrosyjskiego kongresu sowietów Kamieniew wypowiedział wielką mowę o działalności rządu SSSR. W sprawach polityki zagranicznej Kamieniew oświadczył m. in. co następuje:

Charakterystycznym rysem obecnej sytuacji jest bankructwo pokoju wersalskiego z powodu niemożności ekonomicznego odrodzenia Europy oraz z powodu konfliktów między zwycięzcami. Na tej podstawie wyrasta potęga sowietów, które nie stoją ani po stronie zwycięzców, ani zwyciężonych.

Co się tyczy Anglji, to rząd sowiecki nie pokłada żadnych słudnych nadziei w przyjście do władzy rzbdu robotniczego. Ma jednak nadzieję, że Mac Donald spełni zobowiązanie, jakie przyjął wobec robotników angielskich. Ze swej strony rząd sowiecki zakomunikuje Anglji, że natychmiast po uznaniu go, jest gotów stworzyć komisję mieszaną anglo-rosyjską, któraby rozpatrzyła kwestje ekonomiczne pomiędzy obu krajami.

Wśród ogólnych oklasków Kamieniew oświadczył, że z rządem włoskim prowadzone są rokowania, mogące doprowadzić w najbliższym czasie do uznania sowietów przez Włochy.

Co do Francji Kamieniew oświadczył, że obawa aby nie pozostała ona w tyle za innymi aljantami w podjęciu stosunków z Rosją, jest prawdziwą przyczyną chwiejnego stanowiska rządu francuskiego w stosunku do sowietów.

Następnie Kamieniew powiedział, że rząd sowiecki jest gotów rozpatrywać rzeczowo wszystkie kwestje, w których dotychczas brak porozumienia. Obecny stan jest szkodliwy dla interesów obu krajów. Byliśmy zmuszeni odwołać z Paryża część naszej reprezentacji handlowej i przenieść ją do Anglji. Obawiamy się, że będziemy musieli uczynić jeszcze dalsze kroki w tym kierunku, ponieważ treść układów stawia nas w położeniu nieznośnem. W imię jednak obopólnego interesu obu krajów, gotowi jesteśmy do rokowań.

Przechodząc do Niemiec, Kamieniew oświadczył, że podtrzymanie przyjaznych stosunków i współpracy ekonomicznej z Niemcami stanowi podstawę polityki sowieckiej.

Kończąc przemówienie, Kamieniew w następujący sposób określił zasadnicze linje sowieckiej polityki zagranicznej. Przyjazne stosunki ze wszystkiemi narodami, braterskie spółczucie dla narodów uciśnionych i polityka pokojowa wobec wszystkich rządów.

——XX——

Bank emisyjny i Rotszyldowie.

Zapisy na akcję banku Emisyjnego postępują szybko naprzód

Do dnia 31 stycznia zapłacono w całości za 1202 akcje (po 100 złotych).

Wniesione zaliczki na 2050 akcji. Zaznaczyć należy, że większych zapisów już zadeklarowanych, lecz jeszcze nie opłaconych chociażby w 25 proc. wykaz ten nie obejmuje.

Z takich już zadeklarowanych zapisów wymienić należy radę naczelną polskiego przemysłu cukrowniczego, która łącznie z Bankiem Cukrowników zadeklarowała subskrypcję na 8 i pół miljonów złotych.

Bank przemysłowców w Poznaniu zapowiedział narazie subskrybcję 4.000 akcji na sumę 400 tys. złotych. Zakłady „Solvey“ w Polsce zapowiedziały zapis na 2.000 akcji.

Centralny związek przemysłu handlu i finansów (Lewiatan), jak donoszą, rozpoczął akcję o zdobycie możliwie wielkiego wpływu na Bank i w tym celu p. Andrzej Wierzbicki stara się skłonić przemysł do subskrybowania 52 procent akcji.

Również do konkurencji o wpływ staje grupa zagraniczna, a mianowicie wielkie banki.

Sprężyną główną w tej akcji jest z wielkich banków warszawskich — Bank Dyskontowy oparty o wiedeńską „Oesterreichsche Credit-Anstalt“ tamtejszych Rothschildów.

——:o:——

SWIAT MODY

„REPUBLIKA"
Łódź,
2-go lutego 1924 r.

Najmodniejsze futra.

Dobroczynna zima maluje lica naszych pań pędzlem przedziwnym, czarownym. Anemiczne, blade twarzyczki rumienią się pod podmuchem wiatru, oczy błyszczą fosforycznym blaskiem, na rzęsach i włosach osiada srebrzysty szron, nadając twarzy specjalny urok i nieokreślony czar.

Trzeba przyznać, że zimą każda prawie niewiasta czuje się lepiej, rzeźwiej, bardziej świeżo, niż inną porą roku.

Mróz jej nie dokucza, gdy jest ciepło ubrana, ruchy ma żywsze, bardziej sprężyste, nie jest tak ociężała, ani rozleniwiona, jak latem w skwarne, upalne dni.

Na nogach ma ciepłe, wełniane boty, które chronią przed dokuczliwym mrozem; owinięta w długie, ciepłe futro nie odczuwa szczypiących kąsań wiatru ni mrozu.



A. Płaszcz z małpiego futra obszyty skunksami.

Futro stanowi zresztą nietylko ochronę przed zimnem; jest ono bezsprzecznie pięknym, dekoracyjnym okryciem, w którym jest do twarzy każdej prawie kobiecie.

I te drobne, filigranowe „kobieciątka" te statuetki z Tanagry, tonące w miękkich fałdach głębokiego, puszystego futra i te wysokie, majestatyczne o krztałtach furory, czują się dobrze, bezpiecznie i wiedzą, że im pięknie, gdy je otuli głębokie, ciepłe futro.

***

Bieżący sezon zimowy jest niezwykle bogaty w wszelkiego rodzaju futra.

Modne są przedewszystkiem brajtszwance a obok tego fura małpie, fokowe nurki, długowłose barany, krety, wracają na widownię dawno nienoszone popielice Wybór więc obfity. Zresztą rodzaj futra jest w ścisłej zależności od gustu, upodobań, akcesorjów zewnętrznych danej osoby no i od... zawartości jej kieszeni, gdyż istnieje przebogata skala gatunków i cen poszczególnych futer.



B. Płaszcz z adamaszku lub batikowany, podbity puchem. U dołu, u szyi i rękawów ozdobiony lisem Alaska.

Kolor futra gra też dużą rolę w wyborze powyższym.

Są panie, którym do twarzy w jedwabistych, miękkich fokach, innym lepiej w puszystych nurkach lub szopach, dla jednych odpowiedniejsze jest futro szare, dla innych bronzowe lub czarne. Jest to w ścisłej zależności od koloru oczu, włosu od blasku cery lub linji figury.

Krój futra najrozmaitszy. Przeważnie noszone są długie, szerokie futra, które opinają kształt, uwydatniając smukłą linję figury, zwężone ku dołowi, jak wymaga ostatni wyraz mody.

Noszone są też podwójne kombinacje futer jak: małpy, obramowane szaremi skunksami, krety lisem, lub syberyjskim wilkiem itp.

Rękaw kimonowy, u dołu poszerzony, kołnierz suty bądź to zapinany wysoko, bądź szalowy, z jednej strony fantazyjnie przykrócony, żeby go można było podpiąć pod szyję. Naogół krój kołnierzy niezwykle kapryśny, od zwykłych prostych aż do najbardziej fantazyjnych.

Jest to oczywiście przejściowe, ale każda z pań chętnie hołduje modzie, wiedząc dobrze o tem, że taki fantazyjny kołnierz futrzany zawsze da się przerobić, gdy inna moda nastanie. Pod tym względem futro ma tę przewagę nad wszelkiemi materjałami, że jest nietylko eleganckie i wytworne, ale zarazem trwałe i praktyczne, można je nosić po kilka, nawet kilkanaście lat, daje się przerabiać niezliczoną ilość razy i nie traci na swej wartości.

W czasach tak chwiejnych, niepewnych jak obecne, futro jest objektem, w którym nasz kapitał został dobrze i umiejętnie ulokowany.

Każdy, nawet najmniejszy kawałek futra ma swoją wartość, może się przydać czy to do przeróbki czy do przybrania płaszcza lub kostjumu z materjału wełnianego lub jedwabnego.

Bardzo dekoracyjnie wygląda płaszcz z czarnej fulgurante, przybrany bronzowemi muflanami, lub kostjum z czarnego velours de laine'u, przybrany futrem nurka i haftem sznureczkowym pod kolor futra.

Obok długich futer noszone są półpłaszcze, bramowane futrem i luźne kurt-

Takie kurtki z foki, karakułów lub brajtszwancu, bywają bądź to wiązane, badź też zapinane.

Do wiązania nadaje się najlepiej jedwabny sznur, lub wąskie, paski futrzane, nie ki, tak wygodne ze względu na długie i obcisłe suknie.

zbyt ciężkie, aby figura rysowała się smukle i z gracją.

Kurtki takie szczególnie nadają się dla osób szczupłych, zręcznych, nadając im specjalny wdzięk i czar.

Z pod luźnej kurtki wygląda spódniczka, bądź to wąska, rozszerzona u dołu w kształcie dzwonka, bądź też plisowana lub karbowana.

Kurtki mogą być zapinane na duży guz z boku, lub też zakończone klamrą. Dawniej klamra taka lub guz bywały efektowne, luksusowe i błyszczące. Ostatnio uznano to za niesłuszne. Futro samo przez się stanowi okrycie kosztowne i eleganckie, nie trzeba go jeszcze upiększać i dekorować. Wystarczy zupełnie skromne, dyskretne zapięcie z boku.

W Berlinie w sezonie zimowym noszony był ostatnio elegancki, wieczorowy płaszcz z kwiecistego jedwabiu lub batikowany podbity miękkim puchem, bramowany futrem.

Ze względu na to, że większość berlińskich teatrów była nieopalona lub też skąpo ogrzewane panie siadały w takich futrach w łożach, mając pod spodem wieczorową toaletę. Taki batikowany, lekki a zarazem ciepły płaszcz robił niezwykle eleganckie i wytworne wrażenie. Podszewka pod futro powinna być starannie i umiejętnie dobrana. Najodpowiedniejszy jest jedwab w kwiaty wschodnie, egzotyczne lub też podszewka jedwabna o barwach łagodnych, pastelowych. Zależne to zresztą od tego, czy futro jest w częstem użyciu, czy też „od dzwonów".



C. Kurtka z tumaków.

Do praktycznych kurtek barankowych nadaje się półjedwabny adamaszek w deseń, mocny i trwały.

Obok wyżej wymienionych futer należy kilka słów poświęcić gronostajom. Jest to bezsprzecznie najbardziej dekoracyjne i dystyngowane, najwytworniejsze futro, godne zdobić królewskie pałace i arystokratyczne zamki.

Ze względu na niezmiernie wysoką cenę używane jest mało, traktowane jako najwyższy luksus, zresztą mało praktyczne, gdyż gronostaje na słońcu żółkną.

Króluje jedynie czasami na scenie (nie każda nawet głośna, stołeczna aktorka może się poszczycić tą monarszą ozdobą) lub w najbardziej wytwornych towarzystwach.

Dla zwykłych śmiertelniczek przepiękne to futro pozostaje w sferze niedoścignionych marzeń.

Mjt.

Miłość, demokratyzacja i moda.

Moda tworzy zazwyczaj dla ięknych i bogatych. Piękne są wszystkie kobiety, (przez wrodzoną kurtuazję nie wolno mi twierdzić inaczej w każdym razie bywają wiecej lub mniej piękne, powiedzmy piękne w swoim rodzaju.

Bogate są również wszystkie, jeśli nie w modę lub dobra doczesne tego świata, to napewno w dobre serce i inne ukryte zalety ducha.

Ale żarty na bok! Czy zmieniło się cokolwiek od czasów naszych pradziadów gdy do obowiązku prabobki oprócz hodowania dzieci i drobiu, oraz oprócz całego bolastw zajęć gospodarskich należał jeszcze obowiązek „być piękną".

Jak nasi pradziadowie niegdyś, tak my dzisiaj, my — władcy świata i urodzeni egoiści żądamy od kobiety, wszystko jedno czy żony czy, siostry, narzeczonej lub kochanki oprócz całego szeregu zalet serca, umysłu i charakteru, żądamy przedewszystkiem piękna, estetyki, gracji, tego co powinno być właściwe każdej kobiecie.

Niewiele jednak kobiet żyje w tych szczęśliwych, napoły haremowych warunkach, w których możnaby się poświęcić pielengnowaniu swojej urody i wdzięków przez odpowiedni dobór toalety.

Dzisiejsza powojenna kobieta zdemokratyzowała się i pracuje na równi z mężczyzną.

Czy powinna jednak zaniedbać starania wokół swej urody i szaty zewnętrznej?

Czy ma prawo pozbawić się tego, co od kolebki jej towarzyszy, co stanowi jej wrodzony instynkt kobiecości, a zarazem przywilej natury: chęć podobania się, kokieterję, ten czar, co nas tak poobija?

Byłoby to zbrodnią, wołającą o pomstę do nieba, grzechem nie do darowania.

Dzisiejsza, świadoma swej wartości i swego celu kobieta nie może być już ani poczwarą, wystraszającą ludzi — czupiradłem w przebrzmiałym stylu sufrażystek miss Pankhurst, ani też tylekrotnie ośmieszonym typem „aniołka ministerjalnego", który przychodził do biura, szeleszcząc barwnemi jedwabiami i wnosił całkiem zresztą niepotrzebnie w atmosferę pracy i skupienia zgiełk flirtu i niefrasobliwą nutkę shimmy.

Współczesna kobietao powinna wiedzieć, że przy pracy najbardziej bodaj intensywnej i wyczerpującej musi wyglądać nietylko przyzwoicie i odpowiednio, ale koniecznie obowiązkowo ładnie!!!

Nieocenione usługi odda kobiecie w biurze, czy fabryce, w szkole, lub pracowni fartuch z czarnej satyny, (fig. 1)



Fig. 1.

szyty na wzór sukien, (robe manteau), ozdobiony białą kryzą. Wygląda się w nim zawsze ładnie i świeżo, a oszczędza on znakomicie ubranie.

Do zajęć gospodarskich lub sprzętowania nadaje się bardziej fartuch zefiru lub płócienka w rodzaju kitla, zapinanego z tyłu.

Na gustowną i ładną sukienkę wizytową, czy domowę również się zdobyć nie trudno, nawet przy dzisiejszej drożyźnie.

Trochę chęci i starania, nieco gustu i dobrego smaku, który jest każdej kobiecie wrodzony, a rzecz da się wykonać. Niejedna z pań miała, w poprzednim sezonie modny, płaszcz raglanowy, krótki a szeroki. Otóż z tego starego płaszcza można bardzo dobrze zrobić sukienkę ładną i efektowną. Dzisiejsza suknia musi być wąską a długą, otóż materjał, który się zetnie ze szerokości płaszcza, będzie służył do podłużenia sukni czy to wszyty, jako pas na biodrach (fig. 2) czy też jako plisa u dołu. Miejsca w takiej sukni, gdzie idzie szew lub sztukówka, świetnie zakryje modny, haft lub dejsmowo naszyta taśma



Fig. 2.

Ze starego, niemodnego kostjumu wełnianego w połączeniu z jedwabiem, velour'em lub duvetiną można uszyć efektowną suknię z tuniką „en quelques etages".

Stare i poniszczone nieco rzeczy mogą się świetnie przydać do ozdobienia mieszkania: ze zniszczonej jasnej bluski jedwabnej po przefarbowaniu można zrobić ładny abażur, a z niepotrzebnych kawałków sukna — dekoracyjną poduszkę. Ładny, przytulny i zaciszny pokój silnie przywiązuje ludzi. Niech żadna kobieta nie odstrasza ludzi od siebie brzydotą swego mieszkania!!!

Aleksander Temir.

Wiadomości bieżące.

LUTY 2 SOBOTA	Dziś: Naw. N. M. P. Jutro: Anatoljusza —:— Wschód słońca o g. 7.2(Zachód o g. 4.20 Wsch. księżyca o g. —.— p. Zachód o g. 12.11 r. Długość dnia 9.00 Przybyło dnia g. 15.1

POCZTA W DNIU DZISIEJSZYM.

W dniu dzisiejszym poczta łódzka czynną jest jedynie od godz. 9-ej do 11-ej.

Listy doręczane będą dopiero w niedzielę. b.

O BUDOWĘ SZPITALA POWSZECHNEGO.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem dr. Tochtermana posiedzenie komisji budowy powszechnego szpitala miejskiego.

Ławnik wydziału zdrowotności publicznej p. Joel zreferował sprawę dotychczasowych działań komisji, zmierzających do wyszukania odpowiedniego miejsca pod budowę szpitala.

Po dłuższej dyskusji komisja uchwaliła aby kierownik wydziału rozbudowy miasta wygłosił na następnem posiedzeniu komisji referat z pokazami, dokona się oględzin na miejscu i wydział budownictwa porozumie się z kolejnictwem co do czasu, w którym przystąpi ono do budowy dworca kolejowego na polesiu widzewskim. b.

CO ZDZIAŁALI MIEJSCY LEKARZE SANITARNI.

Miejscy lekarze sanitarni dokonali w grudniu r. ub. 1971 oględzin sanitarnych posesji, sklepów itp., 258 wywiadów o chorobach zakaźnych, 217 oględzin zwłok, 2 szczepień przeciwospowych, 619 szczepień przeciwtyfusowych, spisano 138 protokułów administracyjno-karnych.

W okresie sprawozdawczym odbyły się 4 posiedzenia lekarzy sanitarnych, na których powzięto szereg uchwał, między innemi w sprawie walki z tyfusem kontroli ścieków ulicznych i odkażania mieszkań po płonicy. Postanowiono również zreformować biurowość oraz sprawozdania tygodniowe z dozorców sanitarnych.

Amerykański publicysta o Labour Party. Odczyt p. t. „Znaczenie zwycięstwa Labour Party dla Polski", który p. M. Sokołowski wygłosi jutro wieczorem w sali Stow. Miłośników Muzyki (Traugutta 1) wzbudza zrozumiałe zainteresowanie w intelektualnych sferach naszego miasta.

Wiele należy zawdzięczać inicjatywie P. O. W., że w dobie obecnej, gdy stanowisko Labour Party jest najaktualniejszym tematem polityki zagranicznej — sprowadza do Łodzi mówców tej miary, co p. M. Sokołowski, znany w Ameryce działacz społeczny i publicysta, redaktor „Dziennika Ludowego" w Chicago, który na krótki czas zawitał do ojczyzny.

P. N. S. — Partja socjalistów niezależnych urządza d. 3-go lutego w sali „Flory", o godzinie 10-ej rano wiec na temat „Nowa ofenzywa kapitału". Przemawiać będą referenci: Jawic i Karski.

Ze Stow. wolnomyślicieli polskich. W niedzielę, dnia 3 lutego, o godz. 11 przed południem, w lokalu Stowarzyszenia, przy ul. Gdańskiej 87, wygłosi referat na temat „Ateizm a myśl wolna" dr. Mierzyński. Wstęp wolny.

Posiedzenie sekcji handlujących odpadkami. W dniu 30 stycznia r. b., w sali związku centralnego, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 10, odbyło się posiedzenie sekcji handlujących szmatami i odpadkami weł. i bawełnianymi.

Posiedzenie otworzył prezes p. S. Goldenberg, objaśniając licznie zebranym cel ogólnego zebrania, poczem udzielił głosu sekretarzowi p. M. Baumowi.

Z ramienia Centralnego związku przemawiał p. red. Hamburski, życząc sekcji pomyślnej i owocnej pracy. Po 15 minutowej przerwie w celu odebranie podpisanych deklaracji sekretarz p. M. Baum odczytał skład i listę obranych przez ogólną aklamację do zarządu.

17,86 proc.

Wzrost drożyzny w drugiej połowie stycznia.

W dniu wczorajszym o godzinie 5 po poł. odbyło się w inspektoracie pracy posiedzenie komisji statystycznej, w którem wzięli udział przedstawiciele związków robotniczych i przemysłowców.

Ustalony za dwa tygodnie ostatnie stycznia wskaźnik drożyźniany, wynosi **17,86 procent.**

Konferencji przewodniczył dr. Skalski przy udziale p. Wyrzykowskiego i naczelnika wydz. statystycznego p. Rosseta.

Z ramienia związków robotniczych obecni byli pp. Danielewicz, Kaźmierczak i Świątkowski.

Z ramienia przemysłowców pp.: Rumpel, Falkiewicz, Seidemann i Wandurski.

Na wzrost drożyzny wpłynęły przede wszystkiem ceny obuwia, mięsa i niektórych artykułów spożywczych. (p)

Dozorcy nie są zadowoleni

z wyroku komisji rozjemczej.

Jak już donosiliśmy, dozorcy na ogólnem zebraniu wyrazili swe niezadowolenie z płac, jakie im określiła nadzwyczajna komisja rozjemcza.

Zwrócili się oni do inspektora pracy i stowarzyszenia „Lokator" z prośbą o wyznaczenie wspólnej konferencji w celu zażegnania ewentualnego strejku.

W odpowiedzi okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz zawiadomił dozorców iż tego rodzaju żądanie pozbawione jest jakichkolwiekbądź podstaw prawnych, gdyż postanowienie nadzwyczajnej komisji rozjemczej jest prawomocne do upływu ustalonego terminu i może być uchylone jedynie wyrokiem sądu.

Stawki, które ustalone zostały przez komisję obliczone były na podstawie płac z dnia 15 listopada z uwzględnieniem całego wzrostu drożyzny, ustalonego przez miejscową komisję do badania zmian kosztów utrzymania.

Również na pismo, skierowane do stowarzyszenia „Lokator" zarząd stowarzyszenia odpowiedział dozorcom, że odezwa wydana swego czasu do lokatorów miała na celu wstrzymanie strejku do czasu uregulowania zarobków dozorców, wobec czego jakakolwiekbądź konferencja jest bezprzedmiotowa.

Jednocześnie stowarzyszenie „Lokator" nadmienia, że do towarzystwa napływają skargi lokatorów na dozorców, którzy domagają się wysokich opłat za otwieranie bramy, podczas gdy w Warszawie dozorcy pobierają 100 tys. mk. od godz. 11 do 1 w nocy —200 tys. mk. Wobec tego stowarzyszenie „Lokator" apeluje do związku dozorców, by wpłynął na swych członków, w celu zapobieżenia skargom lokatorów. b.

Echa zarekwirowania lokalu towarzystwa sportowego.

Posłowie łódzcy składają interpelację w sejmie.

W swoim czasie urząd mieszkaniowy zarekwirował lokal sportowy przy ul. Zakątnej 82, lecz z powodu interwencji różnych osób rekwizycję cofnął.

Następnie jednak znów lokal zarekwirowano, następnie jeszcze raz zwolniono, lecz w końcu został ostatecznie zarekwirowany i przekazany władzom wojskowym.

Obecnie jak się dowiadujemy, posłowie Zerbe, dr. Rozenblat i Waszkiewicz wnoszą z tego powodu interpelację do sejmu. b.

Teatr, muzyka i sztuka.

—::—

TEATR POPULARNY.

W sobotę o godz. 3.30 po poł. „Stare miasto" a wieczór. 8..15 niesłabnąca w sile powodzenia „Trójka hultajska" w niezmienionej obsadzie ról

W niedzielę 3 bm. o godz. 3.30 po poł. groteskowa satyro - komedja „Sprawa Kaisera" — wiecz. o godz. 8.15 „Trójka hultajska".

DZISIEJSZY WYSTĘP NINY DOLIŃSKIEJ.

Dziś w sobotę o godz. 4 po poł. w sali Filharmonji wystąpi znakomita tancerka klasyczna Nina Dolińska z udziałem swych uczenic pp. Balickiej Frommerówny i Dymowskiej.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Ukazał się Nr. 5 „Wiadomości Literackich". Zawiera: artykuł K. Irzykowskiego, „Likwidacja futuryzmu", korespondencje z Moskwy i Paryża (głos młodego poety francuskiego o współczesnej literaturze francuskiej), notatki J. Iwaszkiewicza o Claudelu Yeatsie, dokończenie noweli St. Balińskiego „Zabity przez lustra", sprawozdanie J. Tuwima z ostatniej książki Majakowskiego oraz obfitą kronikę krajową i zagraniczną.

NA MOIM EKRANIE.

Posag panny Klary.

Historja podatkowo-matrymonjalna.

—::—

Gdy Leon oświadczył Klarze, iż muszą odłożyć ślub conajmniej na dwa tygodnie zalała się rzewnemi łzami, a w pierwszej chwili w oczach jej pociemniało, jak czarnogiełdziarzowi, który naraz ujrzał potok spadających na pysk dolarów.

— Dlaczego? — szepnęła nieśmiało.

— Nie pytaj się droga bostonko. Wyjaśnię ci to po ślubie. Wierz mi, iż kocham cię najbardziej zwaloryzowaną pod słońcem miłością...

— Miłością zwaloryzowaną wedle jakiego franka: złotego, kolejowego, tytuniowego, podatkowego czy karnego? — przerwała mu Klara.

— Do ciężkiej stagnacji! — zaklął szpetnie Leon — a to sprytna bestyjka z ciebie! Oczywiście, że wedle franka tytuniowego!...

— Ty mnie naprawdę kochasz!... — szepnęła Klara.

***

Gdy nazajutrz Leon odwiedził Klarę zastał ją w łzach.

— O mój Boże! o mój Boże — jęczała — okradli nas!...

— Kogo okradli?

— Nasze gniazdko zostało okradzione!... — zawodziła. — W naszym mieszkaniu zniknęły kryształy...

Leon ani drgnął.

— Dam znać policji!

— Więc ty się nawet nie martwisz! — oburzyła się Klara! — Masz serce twarde jak urzędnik podatkowy!...

***

Nazajutrz znów ta sama historja. Klara w łzach.

— Leonie! Leonie!... To straszne!... Z mieszkania zniknęły wszystkie obrazy... Słuchaj to napewno kradnie stróż!... Wszak tylko my oboje mamy klucze od mieszkania...

Leon ani drgnął. Rzekł sucho:

— Dam znać policji!...

***

Ubiegłej niedzieli Klara i Leon zwiedzili swe przyszłe mieszkanie.

Nagle Klara zbladła, zachwiała się i, gdyby jej Leon nie podparł — upadłaby.

— Leonie! Leonie!... Patrz!... Tam niema dywanów... Ktoś je ukradł!... Dwa piękne perskie dywany!...

Leon ani drgnął. Rzekł sucho:

— Dam znać policji!...

— Słuchaj Leonie! Boję się, że jeśli się zaraz nie pobierzemy, to powoli wyniosą nam całe mieszkanie! Leonie, dlaczego odkładasz ślub?...

— Uspokój się mój złoty bonie!... Ale musimy ślub odłożyć na koniec lutego!...

— Dlaczego?...

— To moja tajemnica. Po ślubie ci ją wyjawię. Ale teraz o nic mnie nie pytaj!... A co się tyczy kradzieży dywanów, to dam znać policji!...

***

Przed trzema dniami Leon otrzymał lakoniczną kartkę:

Stało się nieszczęście. Przyjdź zaraz

Klara.

Nie namyślając się ani chwili, Leon ubrał się i pojechał do Klary.

Leżała w łóżku. Była blada, jak trup.

Gdy go ujrzała, jęknęła głucho:

— Najdroższy! Chyba oszaleję!... Dziś zniknął z naszego mieszkania fortepjan!... F-o-r-t-e-p-j-a-n!... To okropne!.. To straszne!...

Leon ani drgnął Rzekł sucho:

— Dam znać policji!...

— Widzisz, kochanie — odparła Klara — dotąd tyś dawał znać policji o dokonywanych w naszym mieszkaniu kradzieżach — i złodzieja nie złapano. Wobec tego dziś ja zawiadomiłam policję o....

Leon podskoczył, jak oparzony.

— Co! Tyś zawiadomiła policję!.. Tyś się ośmieliła!...

— Cóż w tem strasznego?

— Podła!... Kto cię upoważnił do tego?!... Unieszczęśliwiłaś mnie...

— Ja!...

— Tak. Ty!... Teraz zamiast do ołtarza, pójdę do kryminału!..

— Ty do kryminału?!...

— Tak i to przez ciebie!... Po coś zawiadamiała policję!... Boże! Boże!..

— — — — — —

Gdy go Klara uspokoiła, wyznał jej wszystko:

— Widzisz, kochanie, mieszkanie kupiliśmy i poczęliśmy meblować od 1 czerwca ubiegłego roku. Wobec czego musimy zapłacić podatek majątkowy. Ponieważ w naszem umeblowaniu posiadaliśmy rzeczy tak cenne, jak dywany perskie, kryształy, obrazy, pianino, więc groził nam podatek bardzo wysoki. Wobec tego począłem pokryjomu wynosić cenniejsze rzeczy, gdyż zeznanie tak wypełniłem, by wartość mieszkania nie przekraczała 5000 franków... A tyś zawiadomiła dziś policję, zacznie się śledztwo i cała kombinacja wyda się... Przed tobą wszystko ukrywałem, bo...

Klara wybuchnęła płaczem...

— Po coś ty to zrobił?! Właśnie ojciec mi oświadczył, że daje mi królewski posag — zapłaci za nas wszystkie podatki...

W. LAK.

Na drodze ku likwidacji zatargu w przemyśle.

Opinja przemysłowców.

W związku z pobytem delegacji przemysłowców w Warszawie, zwróciliśmy się do jednego z przedstawicieli przemysłu, który udzielił nam następujących wyjaśnień o przebiegu konferencji oraz o stanowisku przemysłu podczas tej konferencji:

Na konferencji tej, której przewodniczył premjer Grabski, obecni byli ministrowie: Darowski i Kiedroń, oraz przedstawiciele przemysłu: Geyer, Babiacki, Barciński i Pawłowski.

Prócz tego przybyli na konferencję przedstawiciele centralnego związku (Lewiatana) Wierzbicki, Łempicki i Popowski oraz przedstawiciel przemysłu metalowego prof. Okolski.

Zagajając konferencję, premjer Grabski oświadczył, że zwrócili się do niego posłowie ugrupowań robotniczych, przedstawiając mu sytuację, jaka się wytworzyła wobec nieuwzględnienia postulatów robotniczych w sprawie zastosowania podwyżki 88 proc.

Wobec tego uważa za wskazane, aby przemysłowcy zajęli takie stanowisko, które umożliwi uzgodnienie postulatów obu stron.

W odpowiedzi na to wykazali przedstawiciele przemysłu na podstawie danych liczbowych, że przemysł nie ma możności udzielenia podwyżek w obecnym momencie.

Jednak wobec tego, że na najbliższą przyszłość zakreślone są plany sanacyjne, wobec tego, że wszystko dąży do stabilizacji pieniądza i spadku drożyzny, przemysł pracując w znacznie cięższych warunkach niż przemysł zagraniczny, uważa że jedynem wyjściem z obecnej sytuacji jest waloryzacja płac robotniczych według norm przedwojennych.

Pramjer Grabski zaznaczył, że przedstawiciele robotników oświadczyli mu, iż przemysłowcy zamierzają pewnym kategorjom robotników obniżyć płace.

W odpowiedzi przemysłowcy oświadczyli, iż waloryzacja płac w żadnym wypadku nie pociągnie za sobą obniżenia płac i że we wszystkich kategorjach przewidziane są podwyżki.

W uzupełnieniu tych wywodów przedstawiciel przemysłu wyraził nam opinję, że wspólna konferencja usunie cały szereg różnic w poglądach obu stron i doprowadzi do racjonalnego załatwienia sprawy płac.

Terminu konferencji nie można narazie ustalić, ale zwołaną ona zostanie już w dniach najbliższych. (K.)

W żelaznej obręczy kryzysu.

Redukcja pracy w przemyśle włókienniczym.

W fabryce wyrobów wełnianych B. Waka wymówiono robotnikom pracę z powodu braku zamówień i w dniu 16 lutego fabryka zostaje zamknięta.

Równocześnie administracja fabryki zawiadomiła robotników, że od 15 stycznia płace podwyższone zostały do wysokości przewyższającej płace przedwojenne a należne z tego tytułu dopłaty uskutecznione zostaną przy następnych wypłatach.

Spółka akcyjna Ch. J. Wislicki, ul. Gdańska 138 wskutek kryzysu wymówiła pracę robotnikom przędzalni na 2 tygodnie.

Fabryka Szuc i Hampel czynną będzie nadal tylko po 2 dni w tygodniu — poniedziałki i wtorki.

Wykończalnia i farbiarnia Edwarda Walficza Zakątna 56 wymówiła robotnikom pracę na 2 tygodnie, a tymczasem czynną będzie 3 dni w tygodniu.

W fabryce Goński i Engelman po upłynięciu terminu wymówienia pracy przedłożono nadal termin do 1 miesiąca. b.

Chadecy solidaryzują się z ogółem robotniczym.

Na onegdajszem posiedzeniu związku zawodowego chadeckiego po zreferowaniu sytuacji postanowiono w dalszym ciągu domagać się 88 proc. podwyżki dla robotników i w tym kierunku współdziałać z innymi związkami. b.

—XX—

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE L. GEYERA WYMÓWIŁY PRACĘ ROBOTNIKOM.

W dniu wczorajszym znane przemysłowe zakłady L. Geyera wymówiły w związku z ogólną stagnacją na rynku przemysłowym robotnikom pracę.

Jak się dowiadujemy jako powód wymówienia podany jest brak środków pieniężnych na wypłaty.

Wymówienie objęło wszystkich robotników i pracowników zakładu i dokonane zostało na dni czternaście. p.

—:o:—

KONCERT MELCERA, KOCHAŃSKIEGO I BUTKIEWICZA.

Jutro na niedzielnym koncercie popołudniowym usłyszymy trio Czajkowskiego w wykonaniu znakomitego pianisty prof. Henryka Melcera, świetnego skrzypka Wacława Kochanskiego i znanego kameralisty z Petersburga, Zygmunta Butkiewicza.

SZALONA NOC.

Dziś więc o godz. 11 w. rozpocznie się „Szalona noc", która stanowić ma o dalszych losach naszej drużyny filharmonicznej.

Wielkie zainteresowanie, jakie wywołała zapowiedziana na rzecz Ł. O. F. dzisiejsza zabawa każe przypuszczać, że wynik jej odpowiadać będzie oczekiwaniu, jakie Ł. O. F. pokłada w publiczności łódzkiej.

Na pełen urozmaicenia program, jakim komitet zabawy uraczy swych gości, składają się takie sensacyjne atrakcje, jak: „Akademja Dowcipu" z ł. udziałem pań Starskiej i Jarkowskiej i panów Pawłowskiego, Znicza i Mrozińskiego, oraz pierwszorzędny „Kabaret artystyczny" (przy stolikach) z popularnym Stasiem Broneckim w roli conferenciera i kuplecisty na czele. Przytem piękne łodzianki, sekundowane przez swych wykwintnych danserów, olśniewać będą na dancingu swym wdziękiem i kunsztem tanecznym, do czego też w niemałej mierze przyczyni się doskonały „Jazz-band", zagrzewany przez dorodnego syna puszcz afrykańskich.

Na marginesie informacji „Kurjera Łódzkiego".

List otwarty związków urzędników komunalnych.

W numerze 27 „Kurjera Łódzkiego" z dnia 27 stycznia 1924 roku p. S. w artykule p. t. „Finanse samorządu miejskiego" celowo czy też nieświadomie kopie przepaść między społeczeństwem łódzkiem ,a pracownikami miejskimi. Przypuszczać należy, że prędzej celowo, gdyż obowiązany jest znać dokładniej istotny stan gospodarki miejskiej, więc dochód i choćby przypuszczalny rozchód na pensje pracowników, inwestycje i tak dalej.

P. S. operuje tak fantastycznemi cyframi, naturalnie z gruntu fałszywemi, że nie znającego stosunków miejskich czytelnika nietylko może wprowadzić w podziw ale mimowoli wrogo usposobić do pracownika miejskiego.

Przeciętna pensja urzędnika miejskiego w miesiącu lutym wg. wyliczeń p. S. wyniesie zgórą mk. 1,200,000,000, bo na 649 urzędników potrzeba będzie mk 800.000.000.000., gdy w istocie pensja urzędnika miejskiego, tego, którego p. S. nazywa średnim, przeciętnie na 1 lutego 1924 roku — w myśl okólnika Magistratu Nr. 6 z dnia 21/I 1924 roku — wyniesie

mk. 339.882.000,

ponieważ:

pensja kat VI na 1 lutego 1924 r. wynosi mk. 364.276.000; pensja kat. VII na 1 lutego 1924 r. wynosi mk. 341,928.000; pensja kat. VIII na 1 lutego 1924 r. wynosi mk. 313,444,000, a całkowite pobory za m. luty 1924 r. z przypuszczalną podwyżka 15 proc., jaką może wykazać komisja statystyczna dla wzrostu kosztów utrzymania za II połowę stycznia, a obowiązującą na m luty, t. j. mk. 50.982.000, wyrażą przeciętną pensję urzędnika miejskiego w ilości

mk. 390,864.000

bez dodatków osobistych, t. j. rodzinnego i za wysługę lat, z których: pierwszego kawalerowie nie otrzymają, a z drugiego korzysta znikoma liczba.

Jak widać z powyższego, p. S. pensję urzędnika miejskiego podwyższył o 200 procent, w jakim celu? Czy żeby się przysłużyć inteligencji pracującej i za zaufanie, jakiem go obdarzyła przy wyborach na stanowisko radnego, dać choć pozory dobrobytu w postaci fantastycznych liczb na papierze?

I takie oto fałszywe dziwy dobrego uposażenia pracowników miejskich służą p. S. do przygotowania opinji publicznej przed przyszłą redukcją, która zdaniem jego jest konieczna, by nareszcie radykalnie zmniejszyć wydatki miasta.

Jednak i tutaj jest fałszywa troska p. S. o dobro miasta. Bowiem aż nadto dobrze jest mu wiadomo, że stary magistrat pozostawił 645 urzędników, zaś nowy magistrat, będący od czasu swego urzędowania pod znakiem redukcji, obecnie ma urzędników 670.

Komunikując powyższe do wiadomości ogółu mieszkańców m. Łodzi, prosimy ich, by przyszłe artykuły p. S. o uposażeniu pracowników miejskich oraz dane, usprawiedliwiające redukcję, były przez nich zawsze traktowane powściągliwie, bowiem dużo w nich będzie fałszu, świadomie godzącego w dolę pracowników miejskich.

Zarząd związku zawodowego pracowników miejskich w Łodzi.
Zarząd związku pracowników miejskich w Polsce Oddział w Łodzi.

Nie odkładać składania deklaracji podatkowych.

W ubiegłym tygodniu ukazały się w prasie miejscowej wzmianki o niezadowoleniu płatników podatku majątkowego zmuszonych godzinami wyczekiwać przed lokalem magistratu przy ul. Pomorskiej 18, na możność złożenia zeznania o podatku.

W związku z powyższem i chcąc przyjść z pomocą płatnikom, magistrat niezwłocznie otworzył w parku Sienkiewicza drugie biuro dla składania zeznań. Biuro to czynne jest już od tygodnia, magistrat wydaje znaczne sumy pieniężne na zatrudniony tam personel urzędniczy, na ogrzanie lokalu i t. p. Lokal w parku Sienkiewicza jest bardzo obszerny, dostęp do niego łatwy. Pomimo to jednak od chwili otwarcia lokal wspomniany świeci pustkami. Dziennie zgłasza się do tego biura zaledwie kilkanaście osób. Natomiast w lokalu przy ul. Pomorskiej panował jeszcze do czwartku dnia 31 stycznia rb. wielki natłok publiczności.

Począwszy zaś od dnia 1 lutego i w tym lokalu było b. mało zgłaszających się.

Magistrat m. Łodzi wskazując na te fakty, zwraca uwagę osób zainteresowanych, że obecna abstynencja w składaniu zeznań spowoduje iż w najbliższych dniach w obu lokalach podatkowych zapanuje ponownie wielki natłok, ponieważ rachuby na przedłużenie terminu składania zeznań będą miały ten stosunek, iż płatnicy znowu będą musieli wystawać w ogonkach godzinami i czekać na swoją kolejkę. Obecnie zaś zainteresowani mogą zeznanie złożyć bez straty czasu.

Ewentualne niezadowolenie, jakie może znowu wyniknąć wśród publiczności na skutek obserwowanej dziś abstynencji podatkowej, nie będzie mogło być w żadnym razie przypisywane niedopatrzeniom władz miejskich. Władze te czyniły i czynią wszystko, aby jaknajszerszym masom umożliwić i udogodnić spełnienie obowiązku obywatelskiego.

Budowa politechniki oczekuje na lepsze konjunktury w przemyśle.

Jak nas informują źródła miarodajne, sprawa budowy politechniki łódzkiej stanęła narazie na martwym punkcie, gdyż akcja zależna jest od ofiarności społeczeństwa, a w obecnej chwili komitet nie może liczyć na tę ofiarność ze względu na sytuację ekonomiczną obywateli. b.

PRAWO i ŻYCIE.

Echa katastrofy kolejowej pod Glinikami.

6 lat więzienia za zaniedbanie obowiązków służbowych

Dnia 26 listopada 1922 r., o godz. 11 przybył pociąg towarowy Nr. 591 na stację Stryków, zawiadowca której, Kalinowski, o godz. 11.20 zapytał telegraficznie mijankę Glinik, czy pociąg Nr. 591 wyjść może w kierunku Glinik, na co otrzymał zezwolenie telegraficzne z mijanki Glinik z podpisem dyżurnego zawiadowcy Zalewskiego, treści następującej: „Pociąg Nr. 591 może wyjść!".

Zawiadowca st. Stryków, po otrzymaniu zezwolenia z mijanki Glinik i po załatwieniu raportu, wypuścił pociąg do mijanki Glinik, a po odejściu jego otrzymał zawiadomienie z Glinnika, z żądaniem zatrzymania pociągu Nr. 591 i zapytanie, czy pociąg Nr. 592 może wyjść ze st. Glinnik, na to Kalinowski zawiadomił, że pociąg Nr. 591 o godz. 11.30 wyszedł w kierunku Glinnik. Po upływie kilku minut dyżurny st. Glinnik, Zalewski, zaalarmował telefonicznie, że pociąg Nr. 592 wyszedł naprzeciwko pociągu Nr. 591. W tej chwili Kalinowski wyszedł na peron, aby powstrzymać pociąg Nr. 591, ale pociągu tego już nie było widać, wówczas zaalarmował Kalinowski budkę Swędów, aby pociąg Nr. 591 wstrzymać, ponieważ jadą naprzeciwko siebie dwa pociągi, ale to ostrzeżenie było już bezskuteczne.

W czasie tym na mijankę Glinnik z przeciwnego kierunku, a więc ze strony st. Zgierz, przybył pociąg towarowy Nr. 592, który to pociąg prowadzili nadkonduktor Klemens Łapczyński, maszynista Stanisław Matuszewski i jego pomocnik Antoni Łuchta, wszyscy odpowiedzialni za bezpieczeństwo pociągu.

Pociąg ten przybył do Glinnik o godzinie 11 z minutami na posterunek zwrotniczy Nr. 2, gdzie pełnił służbę zwrotniczy Walenty Purgała, ktcremu zawiadowca stacji Glinnik, Zalewski, dał telefoniczne polecenie, aby tenże podał sygnał na wyjazd od strony Zgierza na główną linję, co tenże uczynił.

Wobec tego pociąg Nr. 592 w wolnym biegu przeszedł stację Glinnik, zdążając do posterunku zwrotniczego Nr. 1 od strony Strykowa.

Na spotkanie tego pociągu zawiadowca stacji wcale nie wyszedł, pomimo to pociąg przejechał stację. Odpowiadający za bezpieczeństwo pociągu nadkonduktor Kl. Łapczyński, maszynista St. Matuszewski i jego pomocnik A. Łuchta, zupełnie nie interesowali się i nie otrzymawszy rozkazu od zawiadowcy stacji na dalszą jazdę, pojechali do posterunku zwrotniczego Nr. 2.

Pomimo wszystko, pociąg Nr. 592 udał się pod posterunek zwrotniczy Nr. 1 od strony Strykowa, gdzie wówczas pełnił służbę zwrotniczy Franciszek Wawoźny. W czasie tym sygnał wyjazdowy Nr. 1 w kierunku Strykowa był zamknięty — kiedy pociąg Nr. 592 zbliżał sie do posterunku I, wówczas zwrotniczy Wąwoźny dał sygnał na wyjazd w kierunku Strykowa, z polecenia telefonicznego zawiadowcy stacji Zalewskiego.

Pociąg Nr. 592 ruszył szybkim biegiem w kieruku Strykowa zupełnie spokojnie, ponieważ sygnału wyjazdowego od strony Strykowa dla pociągu Nr. 592 nie było, a obowiązkiem Zalewskiego było po wyjeździe pociągu Nr. 591 ze Strykowa, o czem wiedział, dać takowy sygnał wyjazdowy, co byłoby najlepszym znakiem dla pociągu Nr. 592, że takowy ze st. Glinnik dalej iść nie może.

Kiedy ostatnie wagony Nr. 592 mijały posterunek zwrotniczy, na którym pełnił służbę Wąwoźny, zorjentował się zawiadowca Zalewski, że puścił pociąg na pociąg i natychmiast dał polecenie telegraficzne zwrotniczemu Wąwoźnemu, aby tenże możliwemi środkami wstrzymał pociąg Nr. 592, lecz W. zaniechał tego i żadnych znaków alarmowych na wstrzymanie pociągu nie dał, o czem dobitnie świadczą pozostałe przy życiu osoby z obsługi pociągu Nr. 592.

Po kilku minutach oba pociągi Nr. 591 i 592, idące naprzeciw siebie jednotorowym szlakiem na 4 kilometrze za mijanką Glinnik, z całą siłą zderzyły się, a skutki zderzenia tego były straszne, a mianowicie: dwa parowozy od obu pociągów zostały zupełnie rozbite i około 60 wozów, ładowanych różnemi towarami uległo zupełnemu zniszczeniu, a nadto były kolosalne ofiary w ludziach, albowiem na miejscu zostali zabici maszynista Władysław Szczepański, nadkonduktor Józef Kubera, hamulcowy Wincenty Pawlak, a oprócz tych spalił się doszczętnie wskutek wynikłego pożaru konduktor Józef Mistowicz, ponadto Jan Czarnecki otrzymał ciężkie uszkodzenia ciała, to samo Władysław Zagrajek i kilka osób otrzymało lekkie uszkodzenia ciała, zaś w szpitalu Poznańskich wskutek otrzymania ran podczas katastrofy zmarł 28 listopada 22 r. Józef Gaciński.

Sprawę powyższą rozważał sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Wyrznikiewicza, w asystencji sędziów: Wilkowskiego i Kulikowskiego.

Oskarżony Zalewski nie przyznał się do inkryminowanych mu czynów występnych i wyjaśnił, że sygnał wyjazdowy dla pociągu Nr. 592 podał samowolnie zwrotniczy Wąwoźny. Wąwoźny zeznał, że podał sygnał z polecenia zawiadowcy stacji Zalewskiego.

Pozostali oskarżeni również do winy się nie przyznali.

Przewód sądowy ustalił li tylko winę Zalewskiego.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Mandecki scharakteryzowawszy zeznania poszczególnych świadków, popiera oskarżenie w całej rozciągłości co do wszystkich oskarżonych, oprócz Łuchty, co do którego zrzeka się oskarżenia.

Sąd, po godzinnej naradzie o godzinie 7 min. 30 wieczorem ogłosił wyrok, na mocy którego 48-letni Teodor Zalewski, będąc dyżurnym ruchu i pełniąc obowiazki pomocnika zawiadowcy stacji Glinnik, przez niewykonanie przepisów postanowionych gwoli bezpieczeństwa ruchu kolejowego, spowodował zderzenie pociągów, skutkiem czego było doszczetne rozbicie taboru kolejowego, śmierć kilku osób, został skazany **na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw stanu**, pozostałych dla braku dowodów uniewinniono.

Na zasadzie amnestji jedne-trzecią orzeczonej kary Zalewskiemu darowano.

As.

„DWIE SIEROTY" W TEATRZE POPULARNYM

Któż ze starszego zwłaszcza pokolenia, nie pamięta cudnego, wyciskającego w pewnych scenach u widza łzę rzewnego współczucia, francuskiego melodramatu p. t. „Dwie siostry", który z niezwykłem powodzeniem grany był na wszystkich scenach europejskich? U nas w Polsce, w subtelnej interpretacji miały w tym przepięknym dramacie życiowym popis najwybitniejsze siły artystyczne.

Teatr Popularny idąc po linji repertuarú popularnego, ukazującego swej widowni pierwiastek piękna i szlachetności górującej nad złem, podjął znacznym nakładem pracy i kosztów wystawienie tej sztuki, jaka przed 40 laty z górą poraz pierwszy ujrzała światło kinkietów w Paryżu.

Stylowe kostjumy, nowe dekoracje, umiejętna praca reżyserska p. Stanisława Dębicza, udział całego personelu artystycznego z p. Bronowską w roli ślepej sieroty, składają się na to, że „Dwie sieroty" wezmą rekord w dotychczasowym repertuarze Teatru Popularnego.

„Dwie sieroty" grane będą poraz pierwszy we **wtorek dn. 5 lutego b. r. o godz. 8.15 wiecz.**

O RZECZOWNIKACH, KOŃCZĄCYCH SIĘ NA „ACJA".

Wszystkie rzeczowniki, kończące się na „acja" są dla Łodzi bezwzględnie niesympatyczne, jak np. stagnacja, waloryzacja, deprecjacja, dewaluacja i wogóle: zła sytuacja.

Wyjątek stanowi jedynie „sensacja", która porywa zawsze łodzian i łodzianki. A sensacją w obecnym sezonie karnawałowym jest bezwzględnie Wielka Reduta Maskaradowa p. t. „Czarno-biała", która odbędzie się 23 lutego b. r. w sali Filharmonji, na rzecz Łódzkiego Żyd. Tow. nies. pom. umysłowo-chorym.

W mieście przebąkiwują coś o Szmolcównie, Rentgenie, o jakowychś tanecznych i niebywałych dotychczas atrakcjach.

Dotychczas nie zdołaliśmy jeszcze tych wiadomości sprawdzić, wiemy jednak, że komitet organizacyjny pracuje nader ruchliwie i intensywnie, to też spodziewać się należy, że maskarada ta będzie bezwątpienia gwoździem sezonu.

Tymczasem każdy oczekuje z niecierpliwośicą daty 23 lutego.

Jeszcze o waloryzacji i wskaźniku.

Poruszona w naszem piśmie kwestja: „Waloryzacja czy wskaźnik drożyźniany?" odbiła się szerokim echem w prasie warszawskiej

W „Robotniku" zamieścił na ten temat artykuł p. Ciechanowicz; przytacza on cały rok ubiegły tabele wzrostu kosztów utrzymania i kursu dolara z której wynika, że coprawda niekiedy kursa wykazywały kurs wyższy, ale częściej szła mocniej w górę drożyzna. Autor jednak popełnia w swem wyliczeniu następujący błąd kardynalny. Zapomina, że kurs dolara wzrastał codziennie, natomiast dodatek drożyźniany dawany był początkowo raz na miesiąc a następnie raz na dwa tygodnie. Cóż więc z tego, że dolar szybował wolniej? Pracownik otrzymuje swoją pensję nominalnie raz w tygodniu a faktycznie dwa razy tygodniowo, zapomocą zaliczek. Gdyby otrzymał on pensję według kursu dolara, to każda następna wypłata miałaby wyższą wartość w markach niż poprzednia, podczas gdy według wskaźnika drożyźnianego cały miesiąc, względnie całe półmiesiąca bierze on starą pensję pomimo zwiększania się drożyzny z każdym dniem. Różnicę tę każdy pracownik mógł stale łatwo obserwować i przekonać się, że podczas gdy pierwsza wypłata, zaraz po dodatku, pozwoliła mu wrócić do pierwotnej normy dolarowej swego wynagrodzenia, druga już tę normę obniżyła, a ostatnia stanowiła już zaledwie jej połowę lub nieco mniej. A zatem mylny jest wniosek autora, że w większości podatków wskaźnik drożyźniany był dla płac korzystniejszy.

„Rzeczpospolita" w artykulu „Nie wszystko złoto, co się świeci" zabawia się w igraskę słów i pragnie obalić żądania robotników zapomocą nie tyle dowcipnego, ile śmiesznego konceptu. Autor artykułu nadaje wyrazowi „waloryzacja" zupełnie inne znaczenie, niż ona posiada w żądaniach robotników, ażeby potem triumfować nad własnym nonsensem. Powiada on: Jakto? Posłowie robotniczy sami domagali się niegdyś w sejmie waloryzacji, a teraz gdy fabrykanci proponują waloryzację robotnicy żądają wskaźnika statystycznego. Na to jest jednak odpowiedź bardzo prosta: posłowie robotniczy domagali się, by wynagrodzenie bieżące zostało zwaloryzowane, czyli zamienione na złote, a fabrykanci, proponują zwaloryzować płacę według normy przedwojennej, w czasie, gdy drożyzna artykułów pierwszej potrzeby znacznie przekracza normy przedwojenne

P.

A FAJN KEPEŁE DER GIERLICZ.

Aczkolwiek ceny biletów na kolejkach dojazdowych ustalane są według kursu franka szwajcarskiego na giełdzie to jednak na miesiąc luty ceny biletów nie obniżono i w dniu wczorajszym mimo spadku kursu, sprzedawano bilety miesięczne po cenach poprzednich. b.

PODWIECZOREK KOLEŻEŃSKI W ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH AL. KOŚCIUSZKI NR. 21.

W niedzielę, dnia 3-go bm. o godzinie 5 i pół po południu odbędzie się w lokalu związku zawodowego pracowników handolwych i biurowych (Al. Kościuszki 21) podwieczorek koleżeński o charakterze klubowym dla członków i wprowadzonych gości.

ODCZYT GENERAŁA LISTOWSKIEGO.

W niedzielę dnia 3 lutego o godz. 4 po poł. w sali Rady Miejskiej, Pomorska 16, wygłosi gen. A. Listowski odczyt p. t. „Historja, ideologja i przyszłość Polski".

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA'
Łódź
2 lutego 1924

Koszty utrzymania w złocie.

Szczęśliwie oparliśmy się na podstawie złotej, przy ustalaniu zarobków. Wielu zagorzałych przeciwników, głoszących inne tezy, musiało się pogodzić z tym przez nas przewidzianym przebiegiem wypadków ekonomicznych i również, aczkolwiek trochę speszeni, podpisać umowy postanawiające waloryzację zarobków. To podzwonne należy poświęcić tym, którzy bardziej kierowali się temperamentem i popularnością haseł, aniżeli konstrukcyjnie ujętem rozumowaniem gospodarczem. Nie trzeba tego żałować! Taka lekcja poucza; oby była wystarczającą:

Mimo tego pomyślnego przebiegu operacji, oparcia płac na zdrowej podstawie,, myliłby się ten kto sądziłby, iż usunięto istotne ognisko tarc. Zmniejszyliśmy bowiem jedynie powierzchnię tarcia, nie usuwając go w zupełności.

Jak bowiem przedstawiają się sprawy?

Zagadnienie płac musi być stale oświetlane z dwóch stron. Jednakowoż interes przemysłowca i robotnika winien stale ustępować ogólnemu interesowi jakim jest utrzymanie produkcji.

Zasadniczo musimy stwierdzić, iż we włókiennictwie większość przemysłowców nie docenia wartości jaką przedstawia robotnik, mogący utrzymać jako tako względnie ludzką stopę życiową. Prawda, stanowisko to ma pewną rację. Bowiem wydajność i sumienność pracy, nie stoją na poziomie, zwykłym w zachodnio-europejskiem włókiennictwie. Nasz robotnik nieprzychylnie odnosi się do wszelkich innowacji, mających na celu powiększenie wydajności, przy równoczesnem zmniejszeniu dotychczasowej ilości ludzi zajętych przy danej pracy. Na tę okoliczność muszą związku robotnicze baczną zwrócić uwagę, prowadząjąc słuszną i zrozumiałą walkę o wysokość płac.

W przeciwieństwie do tego stanowiska przemysłowców, robotnik przedewszystkiem myśli o utrzymaniu stopy życiowej nie uwzględniając zmniejszenia się wydajności jego pracy, wskutek wprowadzenia 8 godzinnego dnia pracy, urlopów, oraz nie licząc się z wyżej przytoczonemi względami.

Tak więc obie strony powodowane są skrajnym egoizmem. To też rozważając problem płac, względnie tylko z tego punktu widzenia nie moglibyśmy przyjść do życiowo-praktycznych wniosków.

My musimy stać i bronić tezy, iż w interesie normalnego funkcjonowania aparatu produkcyjnego koniecznem jest wytworzenie atmosfery, możliwie największego spokoju, który jest zasadniczym warunkiem prawdziwie wydajnej pracy.

To też nie zamykając oczu na wady, jakie cechują pracę robotnika, jednocześnie winniśmy stać na straży utrzymania przez niego pewnej stopy życiowej. Jaki ideał winien nam przyświecać. Oczywiście, iż abstrakcyjnie dążność może sięgać, aż do poziomu dobrobytu. Jednak obecny stan produkcji światowej nakłada nam dalekoidące więzy. Powolne i ewolucyjne wyzwalanie się z nich, jest w naszem zrozumieniu słusznem dążeniem robotników. To są oczywiście plany na dalszą przyszłość.

Wobec jakich jednak zadań stawia nas dzień dzisiejszy?

Poglądy nasze w tej sprawie wypowiadaliśmy niejednokrotnie. Sytuacja gospodarcza jest tak dalece skomplikowana, iż na razie musieliśmy przerwać ścisły związek przyczynowy, zachodzący pomiędzy płacami, a wysokością kosztów utrzymania czyli stopę życiową. Uczynić to trzeba było, za cenę utrzymania produkcji, co prawda znacznie zmniejszonych rozmiarach, ale bądź co bądź, unikając w ten sposób groźby, zupełnego jej unicestwienia. Jak przedstawia się sytuacja, w chwili obecnej. Natomiast dążyć należy, do możliwie rychłego osiągnięcia, przyynajmniej przedwojennej stopy życia. Nie dlatego, by nazwać ją było można podówczas dostateczną i zadawalniającą nie dlatego, by bytowanie robotnika, można było określić jako „stopę życiową" nie używać do określenia go stojącego, o wiele niżej pojęcia ekonomicznego jakim jest, minimum egzystencji— nie. Jedynie dlatego, iż robotnik znajdując się obecnie w o wiele gorszem położeniu, powinien dążyć do stopy życia z r. 1914 roku, który dla całego świata, jest podstawą do ustalania zmiany warunków gospodarczych. By jednak w odpowiednim czasie można było podjąć walkę, o uzyskanie płac, odpowiadających przedwojennej stopie życiowej, należy przedewszystkiem zmierzyć różnicę zachodzącą między stanem obecnym, a ówczesnym.

Dokonać zaś to możemy jedynie przy pomocy t. zw. złotego wskaźnika, odźwierciedlającego nam zmiany jakie zaszły w wartości złotej, czynników, przyjętych przy określaniu kosztów utrzymania. Ta, a nie inna miara dać nam może rzeczywisty obraz.

Przeprowadzenie tego postulatu, posiadającego na razie jedynie tylko teoretyczne znaczenie, jest konieczne. Bowiem wskaźnik kosztów utrzymania w markach, wskazuje jedynie względną ich zmianę. Bezwzględną wysokość kosztów utrzymania otrzymujemy po przeliczeniu ich na złoto. Wtedy dopiero porównywać je możemy, z kosztami w innych krajach, mających pełnowartościową walutę, oraz z kosztami przedwojennemi. **Zachowując dotychczasowy system ustalania zmian wskaźnika markowego możemy jedynie kontrolować, o ile zwiększa się lub zmniejsza siła kupcza zwaloryzowanych obecnie płac.** Jest to oczywiście pożyteczne, ale dla robotnika i pracownika niewystarczające. Tym bowiem zależeć musi w pierwszym rzędzie, na ustaleniu stopnia, w jakim została zniżona ich stopa życiowa.

Jeśli bowiem propagowaliśmy konieczność pogodzenia się z rzeczywistością i przyjęcia narazie płac na poziomie przedwojennym, lub o ile uda się nieco wyższym, to dlatego, by przebrnąć przez obecny krytyczny czas. Skoro jednak warunki zmienią się na lepsze, przemysł ożywi się, robotnicy zgodzą się na organizacyjne ulepszenia, odpowiednie do stosunków zachodnio-europejskich, to jasnem jest, iż podówczas upadają logiczne przeszkody, nakazujące umiarkowanie. Przeciwnie będziemy uważali, iż następuje najbardziej taktycznie sprzyjający czas na podjęcie wysiłków, o uzyskanie płac przedwojennych.

Oto są etapy przez które przejść musi robotnik, zanim osiągnie przedwojenną stopę życiową.

To też „złoty wskaźnik kosztów utrzymania" musi być tym zegarem kontrolnym, interesów klasy pracującej, a więc i całej produkcji, potrzebującej do jej rozwoju — spokoju. Wskaźnik złoty" precyzyjnie będzie wykazywał, w jakim stopniu robotnik poświęcał się, dla sprawy przeprowadzenia sanacji i ile ofiar poniósł, celem podtrzymania żywotności warsztatu swojej pracy. „Wskaźnik złoty" odkryje nagą prawdę i uniemożliwi jaskrawy wyzysk, w tych gałęziach produkcji, które cieszą się pomyślną konjunkturą.

Z tych względów winien Główny urząd statystyczny, w najkrótszym czasie wprowadzić, konieczną innowację. Zanim jednak uchwała ta przejdzie przez alembik urzędowych formalności, winien bardzo żywotny Wydział statystyczny przy Magistracie łódzkim, pojęć się tej nietrudnej, a tak koniecznej pracy.

Dr. Leszek Kirkien.

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

2, 3, 4 i 5 lutego 1.830.000 mk.

Dla wyrobów tytoniowyh do d. 3 lutego 1,910,000 mk.
Dla opłat kolejowych do dn. 15 lutego 1,900,000 mk.

Nowa linja okrętowa dla transportów bawełny.

Dowiadujemy się, że powstał koncern towarzystw morskich norwesko-szawy delegacja norwesko-szwecka Mexico Golf Line, Christaiania — Swedish America Mexico Line, Göthenborg, Transatlantic Steamship Comp., Götherborg, który stworzył stałą komunikację z portami bawełnianemi Ameryki a w. m. Gdańskiem.

Linje te mają na celu wyłącznie transporty bawełny.

Skierowanie bawełny do Gdańska pozwoli zaoszczędzić, wobec dużych kosztów przewozowych na kolejach niemieckich, znaczne sumy naszym fabrykantom, ponieważ koszty frachtu z Bremy do Łodzi są wyższe, niżli koszty z Gdańska do Łodzi.

Korzystając z uprzejmości pana konsula norweskiego p. Sigurd Owren, przybyłegodo Łodzi w powyższej sprawie, zasięgnęliśmy u niego wiadomości następujących:

„Od dłuższego czasu nasze towarzystwa okrętowe, jak również nam zaprzyjaźnione szwedzkie, studjowały wszelkie koszty, związane z morskiemi transportami bawełny z portów amerykańskich do Gdańska, jak również brały pod uwagę koszty przewozu kolejowego z Gdańska do Łodzi, w porównaniu z kosztami przewozu bawełny z Bremy do Łodzi. W tym celu na zaproszenie polskich przemysłowców i pośrednio polskiego rządu, w listopadzie zeszłego roku przybyła do Warszawy delegacja norwesko-szewdzka pod przewodnictwem członka parlamentu w Sztokholmie p. Erik Nylander, dyrektora „Schwedischer Exportverband" w składzie: dyrektora Norway Mexico Gulf Line pana Chr. Strand dyrektora Swedish America Mexico Line p. Vindar Olbars; w skład tej delegacji również wchodziłem i ja.

Po odbyciu szeregu konferencji z kołami kompetentnemy i przemysłowcami w Warszawie i Łodzi, jako rezultat naszej wizyty w Polsce, oparty na bardzo szczegółowych kalkulacjach stworzyliśmy morską linję okrętową pomiędzy portami New Orleans, Galveston a Gdańskiem — przeznaczonej wyłącznie dla obsługi transportów bawełny, skierowywanej na rynek polski. Korzyści, jakie stąd polscy odbiorcy mogą mieć, wykaże w prędkim czasie dogodność zorganizowanej przez nas linji dla przemysłu łódzkiego. W Gdańsku specjalnie przygotowane magazyny i składy o pojemności 20 tysięcy bel do których bezpośrednio będą przeładowywane ładunki z okrętów. Wyrażam nadzieję, że w zrozumieniu własnego interesu, fabrykanci okręgu łódzkiego, będą korzystali z usług Norway Mexico Gulf Line, zadaniem której będzie, jaknajlepsze i najtańsze obsłużenie przemysłu polskiego, który wzbudza u nas wielkie zainteresowanie

—XX—

Wiadomości gospodarcze.

—::—

BONY PODATKOWE.

Warszawski korespondent ‚Republiki' **telefonuje:**

Wszystkie izby skarbowe otrzymały już wyjaśnienie o obowiązkowem przyjmowaniu bonów podatkowych na poczet podatków.

W warszawskiej izbie skarbowej do wyjątków już zaczyna należeć podatnik, który wpłaca należności podatkowe w markach i traci bez potrzeby czas na liczenie drobnych odcinków i oczekiwanie aż kasy należność przez niego wpłacaną sprawdzą. Przyśpiesza to zacznie przyjmowanie podatków. Poza tym zyskiem poważnym atutem popularności, jaką sobie zdobywają coraz bardziej bony podatkowe jest zupełna gwarancja, iż ulokowana w bonach tych gotowizna nie traci swej wartości. Posiadacze bonów, którzy nabyli je zaraz w pierwszych dniach po ich wypuszczeniu zyskali około 10 proc., które straciliby gdyby gotowiznę odkładaną na podatki i opłaty skarbowe przechowywali w markach.

FAŁSZYWE DOLARY.

Warsz kor. „Republiki" telefonuje:

Spadek kursu obcych walut wydobywa z ukrycia wiele dolarów, w których ludność lokowała swoje oszczędności. — Przy obfitej podaży okazuje się, iż fałszywych dolarów jest w Polsce więcej niż przypuszczano.

Wyzbywanie sie dolarów obok spadku kursu i trudności rozpoznawania dolarów prawdziwych od fałszywych tłomaczy się również wiadomościami o wycofaniu przez Stany Zjednoczone dolarów obecnie kursujących i o zamianie ich na nowo-emitowane.

Dolar 9,000,000

Dolar w obrotach prywatnych utrzymuje się nadal na tej wysokości. Skup walut w P. K. K. P. bardzo znaczny. Materjału poddostatkiem.

Mimo tej słabej tendencji dla walut rynek akcjowy wykazuje poprawę i dalsze wzmocnienie. W każdym razie wzrasta ono automatycznie, przez polepszanie się kursu marki.

GIEŁDA URZĘDOWA.

GOTÓWKA.

Dolary 9.150ooo-9.300ooo-9.250ooo

CZEKI.

Belgja 385.ooo—380.ooo
Londyn 41.380.ooo—39.500ooo
Nowy Jork 9.150ooo—9.400ooo
9.350.000

Paryż 438ooo—432500
Szwajcarja 1.640ooo—1.605ooo
Włochy 410ooo—405ooo
Frank złoty 1.825ooo
Bony złote 1.400ooo—1.450ooo
Miljonówka 425ooo—525ooo-500ooo

Tendencja nieco słabsza

GIEŁDY ZAGRANICZNE

PAT. — GDAŃSK, 1 lutego — Urzędowa. Notowano w guldenach gdańskich.
Warszawa 0,638, — 0,642.
Marka polska 0,668—0,672 za miljon
Dolary 586,28—589,22.
Nowy Jork 578,80—581,70 za 100 dolarów.
Zurych 101,00—101,50 za 100.
Berlin 136,657—137,343 za 100 biljonów.
Marka rentowa 137,153—137,849 za 100 marek.
Londyn 25,00—25,00.

PAT. — WIEDEŃ, 1 lutego — Dewizy.
Berlin 15,70 za biljon.
Londyn 304,500.
Medjolan 3084.
Nowy Jork 70935.
Paryż 3302.
Zurych 12305.

PAT. — ZURYCH, 1 lutego — Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 576.50.
Londyn 2485.
Paryż 26,95.
Medjolan 25.17.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.
Sala Filharmonji.

Od 11 w.—do rana
Dziś Program Część I.
„Akademja dowcipu"
z łaskawym udziałem artystów Teatru Miejskiego pań: **Starskiej i Jarkowskiej** oraz panów: **Pawłowskiego, Znicza i Mrozińskiego.**

SZALONA NOC
632—1

na rzecz Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej.

Pierwszorzędny Jazz-Band

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.
Kasa przyjmuje zamówienia na stoliki.

Od 11 w.—do rana
Program Część II. **Dziś**
Kabaret Artystyczny
połączony z
Dancingem

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch
SALA FILHARMONJI.
Sobota, dn. 2 lutego 1924 r. o g. 4-ej po poł.

Koncert Popołudniowy
POEMATÓW TANECZNYCH
Wykonawczyni programu:
NINA
DOLIŃSKA
Znakomita tancerka klasyczna
z udziałem uczenic:
Janiny Balickiej, Olgi Frommerówny i Wandy Dmowskiej.
Akompanjuje: **Kwintet pod dyr. T. RYDERA.**
W programie:
Paderewski: Menuet, Rachmaninow: Polischinell, Paderewski: Pieśń miłości, Liszt: II Rapsodja węgierska, Moszkowska: Taniec hiszpański, Friml: Fantazja indyjska, Mozart: Marsz turecki, Grieg: I Suita z „Peer Gynt"'a, a) Poranek, b) Smierć Azy, c) Taniec Anitry d) W grocie króla gór.

NIEDZIELA, dnia 3 lutego 1924 r. o godz. 4-ej po poł.
Koncert Popołudniowy
TRIO CZAJKOWSKIEGO
Wykonawcy programu:
HENRYK MELCER (Fortepian)
WACŁAW KOCHAŃSKI (Skrzypce)
ZYGMUNT BUTKIEWICZ (Wiolenczela)
W programie:
Schumann: Romans Fis-dur, Chopin: Preludja Des-dur, B-moll, d-moll. Martini: Andantino. Milandre: Menuet. Chaminade: Taniec hiszpański. — Bizet-Kochański: Parafraza z „Carmen". Trio Czajkowskiego oraz inne utwory.
Bilety w kasie Filharmonji codziennie od g. 10—1-ej i od 3—7-ej wiecz. 555—1

Dyplomowany krawiec cywilno-wojskowy
Sz. Weksler Piotrkowska 32
zawiadamia Sz. Klijentelę, iż przyjmuje **jak dotychczas wszelkie zlecenia w zakres krawiectwa wchodzące,** polecając równocześnie **na sezon nadchodzący bogaty swój wybór materjałów krajowych i zagranicznych.**
UWAGA: Dla p. p. **oficerów** i **urzędników spłata ratami** i na warunkach dogodnych.
598

Kto chce!
w ciągu 5 lekcji nauczyć się
Nowoczesnych Tańców
według metody paryskiej
jak: **One-Step, Boston, Schimmy, Java, Tango-Milonga, Blues Fox** i t. p. niech zgłosi się do Szkoły Tańców dyplomowanego nauczyciela
Henryka Henrykowskiego
Łódź, Wschodnia № 57.
Zapisy od 6—10 wiecz. w kancelarji przy szkole, i do 6-tej po poł. w prywatnem mieszkaniu przy ul. Gdańskiej Nr. 9.
275



TRYBY
SAMOCHODOWE
nowe oraz wprawianie wyłamanych zębów do wszelkich czołowych, stożkowych i talerzowych trybów za pomocą specjalnego sposobu.
Cementowanie i Hartowanie wykonywują
Centralne Warsztaty Samochod.
Inż. BRUNON ZINKE i S-ka
Sienkiewicza 41. Telefon 572

OBUWIE
najnowsze paryskie i wiedeńskie fasony z najlep. skór zagr.
STELZNER i WEBER
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 141
PRZYJMUJE OBSTALUNKI.

Każdy tańczy
najnowsze tańce, jak: Shimmy, Tango, la Java, Blues, Boston
po 6-ciu lekcjach,
udzielonych metodą paryską przez znanego tancmistrza paryskiego
p. Zygmunta Henrykowskiego
Zapisy i informacje od 5—10 wiecz. w kancelarji **przy szkole, Cegielniana 43,** a do 5 p. p. w prywatnem mieszkaniu, przy **ul. Cegielnianej — № 57. —**
UWAGA: Udziela także lekcji prywatnie.

Skład fortepianów i pianin
— pod firmą —
Józef Grzegorzewski
Piotrkowska Nr. 117.
Poleca fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne. Wynajmuje instrumenty na wieczory.
Przyjmuje strojenia, reperacje i przewozy instrumentów.



Dr.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i świetlno-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Godziny przyjęcia. 9—2 6—8 Dla pań 5—6

Dr.
H. SZUMACHER
Chor. skórne i weneryczne
przyjmuje od 5 do 7 i pół p. p. w niedzielę i święta od 11—1.
6 Sierpnia 1. (Benedykta)

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od od 5—8

DR.
L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38.
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8
Dla pań od 4—5. 202e
oddzielna poczekalnia

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 32
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8

Dr. med.
ZELIGSONOWA
ul. 6 Sierpnia 1
(Benedykta)
Choroby kobiece, skórne, weneryczne (u kobiet). Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.
Godziny przyjęć: 11 i pół do 3 i pół

Dr. Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8.

Doktór
Ludwik FALK
Nawrot № 7.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjm. od 10—12 5—7

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.
:: **SALA FILHARMONJI** ::
Dziś, d. 2 lutego 1924 r. o g. 12-ej w poł.
4-ty Poranek Świąteczny
na rzecz Związku Muzyków Zawodowych
Dyrekcja: **TEODOR RYDER.**
Solista: **Artur WENSKE** (wiolonczela).
W programie m. in. **Rimski—Korsakow:** Scheherazade. **Ippolitow — Iwanow:** Szkice kaukaskie Bruch—Kol—Nidrei.

JUTRO, d. 3 lutego 1924 r. o g. 12 w poł.
18-ty Koncert Ludowy
(Poranek symfoniczny).
Dyrekcja **Bronisław SZULC**
Solista **Feliks Dzierżanowski**
(skrzypce).
W programie m. in.: **GOLDMARK:**
Symfonja: Wesele wiejskie,
Vieuxtemps: 4-ty koncert skrzypcowy D-moll

8-me Międzynarodowe
TARGI WSCHODNIE
W KRÓLEWCU
17—20 lutego 1924 r.
Wszelkich informacyj udziela Oddział w Gdańsku Stadtgraben 5 tel. 2307 i 549.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

Pianino niedrogie kupię. Oferty z ceną pod „Pianino" do administracji.

Samochód Fiat kareta na chodzie sprzedam równowartość 650 dolarów. Warszawa, Nowy-Swiat 57 m. 15. 581—2

OKAZJA. Trzy dywany oryginalne perskie zaraz sprzedam, Piotrkowska 97 Zakład fotograficzny 10—4 p. p. 611

6 dębowych krzeseł Lezanka i pluszowa otomana sprzedam tanio Cegielniana 64 m. 9 604

Masło śmietankowe 8 miljonów kg. sprzedaje się Zawit Dzielna 1. 601

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA Salon czarny, otomana, kozetka Nawrot 8, tapicer. Ceny przystępne.

Nauka i wychow

FRANCUSKIEGO udziela dyplomowana nauczycielka w kompletach i pojedyńczo. Wiadomość, Wólczańska 98 m. 14. 546—2

NAUCZYCIEL nauk handlowych naucza szybko buchalterji, korespondencji, arytmetyki handlowej. Wólczańska 98 parter m. 14 568—3

YOUNG MAN from London gives English lessons and conversation apply sub. „London". 82

Stenografji systemu Gabelsbergera udziela rutynowany stenograf. Zgłoszenia sub. „Stens" do „Republiki". 606

Buchalterji, korespondencji, stenografji, pisania na maszynie, uczy szybko Lubiński, Piotrkowska 79.

Rozmaite.

Tapicer - dekorator przerabia meble zakłada firanki przyjmuje obstalunki kozetek materacy, krzeseł dębowych i klubowe gabinety o 50 proc. taniej. Uwaga tylko Cegielniana 64 603

Wynajmę pianino na parę godzin dziennie. Oferty pod „P. P." w „Republice". 574

Posady.

Elektro-monter z 8-letnią praktyką poszukuje posady w zakresie fachowym lub kreślarza planów budowlanych. Mogę wyjechać na prowincję. Oferty do administracji dla „Monter" 610

Zagubione dokumenty

Zgubiono na Rynku Zielonym złoty damski zegarek na czarnej tasiemce. Uczciwy znalazca zechce za wysokim wynagrodzeniem odnieść: Klinger,— ul. Szkolna № 13.

Dyrekcja
Kolei Elektrycznej Łódzkiej
zawiadamia niniejszym, że z dniem 5. b. m. obowiązywać będzie następująca taryfa pasażerska:

ulgowa od godz. 6 i pół rano do 9 i pół wiecz. dla szeregowych, uczących się i dzieci od 5—10 lat	Mk.	200.000.—
ulgowa od godziny 6 i pół rano do 8 i pół rano	„	200.000.—
normalna od godz. 8 i pół rano do godziny 9 i pół wieczorem	„	300.000.—
wieczorna od godz. 9-ej i pół wiecz. do godziny 11 i pół w. dla wszystkich pasażerów	„	400.000.—
nocna od godz. 11 i pół wieczorem do godziny 6 i pół rano dla wszystkich pasażerów	„	500.000.—
Cena biletu miesięcznego wynosić będzie	„	40.000.000.—

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie.Z- agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Republika, i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 80.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 160,000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 5.000.000. Zamiejscowe w zlp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.